

**Wyrok z dnia 6 stycznia 2009 r.**

**I PK 117/08**

**Na podstawie art. 390 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., jeżeli strona zobowiązana do zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę (pracodawca) uchyla się od jej zawarcia, druga strona (pracownik) może żądać naprawienia szkody polegającej na utracie wynagrodzenia uzyskiwanego w stosunku pracy, który został przez nią rozwiązany dlatego, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej, a nie szkody polegającej na utracie wynagrodzenia, które miała otrzymywać według ustaleń umowy przyrzeczonej.**

Przewodniczący SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 6 stycznia 2009 r. sprawy z powództwa Marcina J. przeciwko T.-F. Kable Spółce z o.o. Spółce Komandytowo-Akcyjnej w K. o zapłatę odszkodowania, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 grudnia 2007 r. [...]

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w punkcie I i zmienił wyrok Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 29 czerwca 2007 r. [...] w punktach I i III w ten sposób, że zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.000 (cztery tysiące) zł i oddalił apelację powoda w pozostałym zakresie;

2. o d d a l i ł skargę kasacyjną w pozostałej części i zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania.

### **U z a s a d n i e n i e**

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2007 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie oddalił powództwo Marcina J. przeciwko „T.-F.” Kable SA w M. o zapłatę kwoty 220.450 zł oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 6 lipca 2005 r. pomiędzy stronami doszło do zawarcia przedwstępnej umowy o pracę na warunkach określonych w liście intencyjnym. Miało to być zatrudnienie na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od dnia 1 sierpnia 2005 r. na stanowisku strategicznego członka zarządu do spraw marketingu za wynagrodzeniem miesięcznym 45.000 zł brutto oraz premią w wysokości do 50% wynagrodzenia miesięcznego przyznawaną zgodnie z polityką firmy i w oparciu o cele zdefiniowane przez przełożonego. Powód miał otrzymać samochód służbowy i telefon komórkowy, a okres wypowiedzenia umowy o pracę strony określiły na 6 miesięcy. Pismem z dnia 27 lipca 2005 r. pozwana potwierdziła aktualność wszystkich zobowiązań zawartych w liście intencyjnym, a jedynie przesunęła początek zatrudnienia na dzień 15 września 2005 r. Wstępnym etapem mającym prowadzić do zatrudnienia powoda u strony pozwanej była jego rozmowa z przewodniczącym rady nadzorczej. Po tej rozmowie prezes zarządu pozwanej przedstawił powodowi na piśmie warunki pracy, które powód zaakceptował. Prezes zarządu nie rozmawiał z powodem wprost o ewentualnym odszkodowaniu w przypadku niedościa do skutku umowy przyrzeczonej. Na wniosek powoda jego umowa o pracę z dotychczasowym pracodawcą (T.P. SA) uległa rozwiązaniu w dniu 14 września 2005 r. za porozumieniem stron, zaś powód nie miał możliwości cofnięcia oświadczenia woli w tym przedmiocie. Po zawarciu umowy przedwstępnej powód, na zlecenie przyszłego przełożonego - prezesa zarządu pozwanej - wykonywał na jej rzecz czynności przygotowawcze związane z rozpoznaniem źródeł danych o dystrybucji kabli w Europie, przygotowaniem struktury zespołu marketingowo-strategicznego i przygotowaniem opisu stanowisk, na które miała być uruchomiona rekrutacja. Czynności te trwały około 15 godzin i zostały wykonane przez powoda w jego czasie wolnym. Powód nie rozmawiał z przyszłym przełożonym o wynagrodzeniu za te czynności, a ich wykonanie nie stanowiło warunku zawarcia umowy przyrzeczonej. W dniu 17 sierpnia 2005 r. pozwana poinformowała powoda o braku możliwości zatrudnienia z uwagi na zmiany organizacyjne spółki i przedstawiła propozycję ugodowego załatwienia sprawy (rekompensatę za uchylenie się od zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę). Z dniem 15 września 2005 r. powód podjął zatrudnienie na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku dyrektora biura w PTK C. Spółce z o.o. w W. Warunki wynagradzania powoda u nowego pracodawcy były porównywalne z jego zarobkami w T.P. SA. W chwili zawarcia porozumienia o rozwiązaniu stosunku pracy z T.P. miesięczne wynagrodzenie powoda wynosiło 31.000 zł brutto pensji zasadniczej. Do tego dochodziła

premia zależna od realizacji planów do 30% wynagrodzenia zasadniczego płatna raz na półrocze. W marcu 2005 r. powód uzyskał tytułem premii 40.000 zł netto, a we wrześniu 20.000 zł netto. Powód miał zagwarantowany samochód służbowy i pracowniczy fundusz emerytalny w wysokości 7% wynagrodzenia zasadniczego. W PTK C. wynagrodzenie powoda początkowo wynosiło 33.000 zł brutto miesięcznie, a premia do 30% w zależności od osiągniętych wyników. Zagwarantowano mu samochód służbowy, za którego korzystanie potrącano kwotę 500 zł miesięcznie jako udział własny pracownika. Za rok 2005 powód otrzymał premię w kwocie 30.000 zł brutto, a za pierwsze półrocze 2006 r. około 50.000 zł brutto.

Sąd Okręgowy przyjął, że do zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę nie doszło wyłącznie na skutek działania strony pozwanej i z jej winy. Niemniej jednak, skoro zgodnie z art. 389 § 1 k.c. obowiązek odszkodowawczy związany z odmową zawarcia umowy przyrzeczonej został wyznaczony w granicach negatywnego interesu umownego, to na powodzie spoczywał obowiązek wykazania wysokości szkody poniesionej przez to, że nie doszło do zawarcia umowy o pracę. W ocenie Sądu Okręgowego, w tym przypadku nie chodzi o naprawienie szkody w zakresie przewidzianym przepisami o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych lub przepisami o wykonaniu zobowiązań i skutkach ich niewykonania. W granicach ujemnego interesu umownego nie podlegają wyrównaniu korzyści, które strona osiągnęłaby, gdyby umowa przyrzeczona doszła do skutku. Odszkodowanie to obejmuje jedynie szkodę wynikłą z niedojścia do skutku przyrzeczonej umowy, na którą składają się koszty zawarcia umowy, wydatki związane z własnym świadczeniem, zbędne nakłady itp. Wyłączone są natomiast korzyści, które zostałyby uzyskane w razie dojścia do skutku umowy przyrzeczonej i jej wykonania. Zdaniem Sądu Okręgowego, pod pojęciem odszkodowania w granicach ujemnego interesu umownego z pewnością nie mieści się żądanie powoda zasądzenia kwoty odpowiadającej różnicy pomiędzy wynagrodzeniem, jakie miał otrzymywać od strony pozwanej po zawarciu umowy przyrzeczonej, a wynagrodzeniem zaproponowanym mu przez PTK C. Trudno bowiem przyjąć, że powód, licząc na zawarcie umowy przyrzeczonej, poniósł uszczerbek majątkowy w tej wysokości, a kwota tak określona stanowi wartość spodziewanych korzyści, jakie powód osiągnąłby, gdyby doszło do zawarcia umowy o pracę z pozwaną. Taka szkoda mieści się w granicach dodatniego interesu umownego, a odszkodowanie takie przysługuje, gdy dłużnik nie wykonał lub nienależycie wykonał ważnie zawartą umowę. Nadto - zdaniem Sądu Okręgowego - na powodzie spoczywał ciężar

dowodu w zakresie wykazania, jaki jest rzeczywisty uszczerbek w jego majątku, a w okolicznościach sprawy zasadność powództwa można rozważać jedynie w granicach szkody stanowiącej różnicę pomiędzy wynagrodzeniem uzyskiwanym u dotychczasowego pracodawcy (T.P. SA), z którym powód rozwiązał stosunek pracy, licząc na zawarcie umowy przyrzeczonej, a wynagrodzeniem uzyskiwanym u nowego pracodawcy (PTK C.), u którego powód podjął zatrudnienie po uchyleniu się przez stronę pozwaną od zawarcia umowy przyrzeczonej. Tego rodzaju różnica stanowiłaby rzeczywisty uszczerbek majątkowy powoda będący bezpośrednim skutkiem działań strony pozwanej. Według Sądu Okręgowego, z zeznań powoda wynika, że taka różnica nie istnieje lub jest znikoma, gdyż wynagrodzenia u poprzedniego i obecnego pracodawcy są porównywalne. W konsekwencji oznacza to, że powód w wyniku odstąpienia przez stronę pozwaną od zawarcia umowy przyrzeczonej, nie poniósł żadnej szkody, a nawet jeśli ją poniósł, to na pewno jej nie udowodnił, zwłaszcza że w spornym okresie ani przez jeden dzień nie pozostawał bez pracy. W ocenie Sądu pierwszej instancji na uwzględnienie nie zasługiwało też roszczenie w części dotyczącej odszkodowania z tytułu wykonanych przez powoda na rzecz pozwanej czynności przygotowawczych. Ich wykonanie nie stanowiło warunku zawarcia umowy przyrzeczonej, a powód wykonywał je na własne ryzyko. W dodatku czynności te mieściły się w zakresie jego zadań wynikających z oczekiwanego stosunku pracy, do zawarcia którego jednak nie doszło. Były one wykonywane w czasie wolnym, przeznaczonym na odpoczynek lub dla rodziny i stanowiły realizację nieistniejącego stosunku pracy, a więc były wykonywane na poczet umowy definitywnej, do zawarcia której nie doszło.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2007 r. [...] Sąd Apelacyjny w Krakowie, w uwzględnieniu apelacji powoda: 1) zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w punkcie pierwszym i trzecim w ten sposób, że zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 80.800 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 marca 2006 r., a koszty postępowania wzajemnie zniósł między stronami; 2) oddalił apelację w pozostałym zakresie, znosząc wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny wywiódł, że nietrafny jest pogląd Sądu Okręgowego jakoby powodowi nie należało się odszkodowanie w granicach ujemnego interesu umownego skoro ani przez jeden dzień nie pozostawał bez pracy. Przy ocenie zasadności powództwa należy mieć na względzie odmienny od umów cywilnych charakter umów o pracę. Umowa o pracę daje pracownikowi przede wszystkim gwarancję zatrudnienia za określonym

wynagrodzeniem i uchylenie się pracodawcy od zawarcia tej umowy pozbawia pracownika możliwości uzyskania wynagrodzenia określonego umową o pracę. Trudno odwoływać się w przypadku umów o pracę do kosztów związanych z zawarciem umowy, czy niezbędnych nakładów związanych z jej zawarciem, co ma miejsce w przypadku umów zawieranych na gruncie prawa cywilnego. Rozwiązania kwestii związanych ze stosunkiem pracy, a nieunormowanych bezpośrednio w prawie pracy, należy poszukiwać przede wszystkim w samym prawie pracy jako odrębnej gałęzi prawa i utrata wynagrodzenia z uwagi na niezawarcie przyrzeczonej umowy o pracę będzie w tym przypadku wyrównaniem szkody w zakresie ujemnego interesu umownego. Zdaniem Sądu odwoławczego, powód ma rację, że przysługuje mu roszczenie o naprawienie szkody, której wysokość powinna stanowić różnicę pomiędzy zarobkami gwarantowanymi umową przyrzeczoną, a wynagrodzeniem uzyskiwanym w czasie, kiedy powinna być realizowana ta umowa (czyli wynagrodzeniem w związku z zatrudnieniem w PTK C.). Niemniej jednak podstawą wyliczenia należnego powodowi odszkodowania mogą być tylko pewne składniki wynagrodzenia. Nie ma wątpliwości, że takim gwarantowanym powodowi składnikiem w umowie przedwstępnej było wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 45.000 zł. Natomiast za podstawę odszkodowania nie można było uznać - jak tego chciał powód - połowy premii, która miała być wypłacana zgodnie z polityką firmy i w oparciu o cele zdefiniowane przez przełożonego w wysokości do 50% wynagrodzenia zasadniczego, gdyż nie było podstaw faktycznych ani prawnych, aby przyjąć, że co miesiąc premia w tej wysokości byłaby powodowi wypłacana. Od kwoty 45.000 zł należy więc odjąć uzyskane przez powoda wynagrodzenie w kwocie 32.200 zł miesięcznie. Sąd Apelacyjny nie uznał twierdzenia powoda, że pracowałby u strony pozwanej nie krócej niż 9 miesięcy i dlatego wysokość odszkodowania powinna uwzględniać wysokość zarobków utraconych w tym czasie. Sąd zaznaczył, że strony zamieściły w umowie przedwstępnej sześciomiesięczny okres wypowiedzenia i przez ten okres pozwana była zobligowana zatrudniać powoda. Kierując się tymi względami, Sąd Apelacyjny ustalił wysokość odszkodowania należnego powodowi na kwotę 80.800 zł, na którą składa się różnica pomiędzy kwotami 45.000 zł i 32.200 zł za okres sześciu miesięcy oraz dodatkowo kwota 4.000 zł. Ta ostatnia kwota - zdaniem Sądu - stanowi równowartość prac, które powód wykonał na polecenie prezesa zarządu pozwanej w związku z zawarciem przedwstępnej umowy o pracę.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego - w części obejmującej jego punkt pierwszy - skargę kasacyjną wniosła pozwana, opierając ją na podstawie naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 390 k.c. w związku z art. 300 k.p. Jej zdaniem, istnieje konieczność dokonania wykładni art. 390 k.c. przez wyjaśnienie, czy powinien on być stosowany do stosunków pracy „w całości”, czy też ograniczenie odszkodowania wynikające z art. 390 k.c. nie ma zastosowania w stosunkach pracy. Skarżąca wywiodła, że odszkodowanie w granicach ujemnego interesu umownego obejmuje jedynie straty wynikłe z niedojścia do skutku umowy przyrzeczonej, na które składają się koszty zawarcia umowy oraz wydatki i zbędne nakłady podjęte w związku z własnym świadczeniem. Do tych strat nie wlicza się natomiast niezyskanych korzyści „w postaci tych, które odpowiadały uzyskanym w razie dojścia do skutku umowy i jej wykonania”. Przepis art. 390 k.c. nie ogranicza zakresu odszkodowania jedynie do stosunków cywilnych i nie pozostaje w sprzeczności z zasadami prawa pracy, dlatego powinien być stosowany na gruncie prawa pracy. Zdaniem skarżącej, szkodę powoda ubiegającego się o zawarcie umowy o pracę mogą stanowić co najwyżej zarobki utracone wskutek pozostawania bez pracy w związku z niezawarciem umowy przyrzeczonej. Odszkodowaniem w granicach ujemnego interesu umownego z pewnością nie może być objęta różnica pomiędzy wynagrodzeniem, jakie powód miał otrzymywać od strony pozwanej, a wynagrodzeniem uzyskiwanym od PTK C. Licząc na zawarcie umowy przyrzeczonej, powód nie poniósł uszczerbku majątkowego we wskazanej wysokości - choć niewątpliwie stanowiła ona wartość spodziewanych korzyści, jakie powód osiągnąłby, gdyby umowa przyrzeczona doszła do skutku - gdyż, dowiedziawszy się, że umowa o pracę z pozwaną nie zostanie zawarta, podjął zatrudnienie w PTK C., a osiągnięte przez niego wynagrodzenie było porównywalne z zarobkami uzyskiwanymi u poprzedniego pracodawcy. Odszkodowanie, którego domaga się powód, a które zostało zasądzone przez Sąd Apelacyjny, w świetle art. 390 § 1 k.c. nie może więc obejmować wynagrodzenia, które miałby uzyskiwać po zawarciu umowy przyrzeczonej. Zdaniem strony pozwanej wadliwe było również zasądzenie przez Sąd Apelacyjny kwoty 4.000 zł jako odszkodowania odpowiadającego równowartości prac, które powód wykonał na polecenie prezesa zarządu pozwanej w związku z zawarciem umowy przedwstępnej. Skoro wykonanie tych prac nie stanowiło warunku zawarcia umowy przyrzeczonej, to powód wykonywał je na własne ryzyko.

Strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej odrzucenie, a w dalszej kolejności o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania lub o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

W pierwszej kolejności należy podnieść, że możliwe jest zawarcie umowy przedwstępnej, w której zostanie podjęte zobowiązanie zawarcia umowy o pracę. Przepisy Kodeksu pracy nie przewidują zawarcia takiej umowy przedwstępnej, ale też jej nie wyłączają. Możliwe jest więc odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego (art. 300 k.p.), gdyż nie jest to sprzeczne z zasadami prawa pracy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1972 r., III PZP 13/72, OSNCP 1972 nr 11, poz. 201; wyrok z dnia 15 marca 1977 r., I PRN 22/77, LEX nr 14368 oraz postanowienie z dnia 13 maja 1977 r., I PZ 23/77, OSPiKA 1979 nr 3, poz. 47, z glosą J. Broła). Zawarcie przedwstępnej umowy o pracę daje stronom uprawnienia określone przepisami prawa cywilnego w celu prawidłowej realizacji zobowiązań poczynionych w treści umowy przedwstępnej. Jeżeli więc (przyszły) pracodawca uchyli się od zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę, to pracownikowi przysługuje między innymi roszczenie o naprawienie szkody, którą poniósł przez to, że liczył na zawarcie umowy przyrzeczonej (art. 390 § 1 k.c.). Sprawa dotycząca roszczeń wynikających z przedwstępnej umowy o pracę jest sprawą z zakresu prawa pracy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 1974 r., III PZP 22/74, OSNCP 1975 nr 2, poz. 23; postanowienie z dnia 2 października 1975 r., I PRN 21/75, OSPiKA 1976 nr 9, poz. 167, z glosą A. Mirończuka oraz wyrok z dnia 19 stycznia 1998 r., I PKN 482/97, OSNAPiUS 1998 nr 23, poz. 686).

Przepis art. 390 § 1 k.c. określa jedynie rozmiar odszkodowania należnego wierzycielowi, który liczył na dojście do skutku umowy przyrzeczonej. Podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej dłużnika stanowią natomiast przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 i następnne k.c.), co oznacza, że niewykonanie zobowiązania zawarcia umowy przyrzeczonej bez obowiązku naprawienia szkody może mieć miejsce tylko w razie wykazania, że jest ono

następstwem okoliczności, za które dłużnik (zobowiązany do złożenia określonego oświadczenia woli) nie ponosi odpowiedzialności. Stąd też w przypadku odszkodowania w granicach ujemnego interesu umownego chodzi o naprawienie szkody w zakresie przewidzianym przepisami o wykonaniu zobowiązań i skutkach ich niewykonania. Jednakże z treści art. 390 § 1 k.c. wynika, że uprawniony może domagać się od dłużnika tylko zwrotu wydatków poniesionych w związku z zawarciem umowy przedwstępnej oraz potrzebnych do zawarcia umowy przyrzeczonej, nie zaś takich, które wiązałyby się z wykonaniem umowy przyrzeczonej. Niewykonanie obowiązku zawarcia umowy przyrzeczonej w terminie może więc powodować tylko odpowiedzialność za szkodę, która wyraża się w skutkach niezawarcia umowy przyrzeczonej, nie zaś w jej niezrealizowaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 r., I PK 356/06, OSNP 2008 nr 13-14, poz. 193).

Odszkodowanie, o którym mowa w art. 390 § 1 k.c. (w granicach ujemnego interesu), obejmuje także utracone korzyści (*lucrum cessans*), choć możliwość ich dochodzenia jest mało realna, jeżeli zważy się, że szkoda polega tylko na niezawarceniu umowy przyrzeczonej, a nie na jej niewykonaniu (por. C. Żuławska [w:] Komentarz do kodeksu cywilnego, Warszawa 2003, s. 164; A. Kondracka: Pojęcie i charakter prawny umowy przedwstępnej, Monitor Prawniczy 1999 nr 3; J. Stochel: Dochodzenie roszczeń z umowy przedwstępnej, Monitor Prawniczy 2000 nr 2, s. 81; M. Krajewski: Umowa przedwstępna, Warszawa 2002, s. 153). Odpowiedzialność odszkodowawcza zobowiązanego do zawarcia umowy przyrzeczonej obejmuje więc rzeczywistą stratę i utracone korzyści (art. 361 § 2 k.c.), ale nie dotyczy to korzyści, które by strona osiągnęła w razie zawarcia umowy przyrzeczonej. Podlegająca naprawieniu szkoda obejmuje tylko takie utracone korzyści, jak zarobek utracony podczas prowadzenia negocjacji albo korzyści, które zostałyby uzyskane wskutek przyjęcia innej, faktycznie odrzuconej oferty. Odszkodowanie w ramach ujemnego interesu umowy przyrzeczonej obejmuje tym samym również rekompensatę nieuzyskanych korzyści, ale nie podlega naprawieniu utrata korzyści, które by strona uzyskała w razie dojścia do skutku umowy przyrzeczonej i jej wykonania.

Kwestia sposobu ustalania odszkodowania należnego wierzycielowi w razie niedojścia do skutku umowy przyrzeczonej była rozważana w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 5 grudnia 2006 r., II CSK 274/06 (LEX nr 238945), przyjęto, że odszkodowanie w ramach ujemnego interesu umownego obejmuje straty wynikłe z niedojścia do skutku umowy między stronami, na które mogą składać się



koszty zawarcia umowy, wydatki związane z własnym świadczeniem, zbędne nakłady podjęte w związku z własnym świadczeniem. Wyłączone są jednak utracone korzyści, które zostałyby uzyskane w razie dojścia do skutku umowy przyrzeczonej i jej wykonania. W wyroku z dnia 14 października 2005 r., III CK 103/05, (LEX nr 187044), Sąd Najwyższy uznał natomiast, że pojęciem szkody w granicach ujemnego interesu umownego objęte są zarówno straty (*damnum emergens*), jak również utracone korzyści (*lucrum cessans*), poniesione w związku z zawarciem umowy przedwstępnej (np. utrata korzyści wynikających z ulgi budowlanej). Rozmiar szkody w granicach ujemnego interesu umownego należy więc ustalić przeprowadzając hipotetyczne rozumowanie sprowadzające się do porównania stanu majątku poszkodowanego powstałego na skutek „jego wdania się w umowę”, ze stanem, jaki istniałby, gdyby poszkodowany w umowę się nie wdał (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 stycznia 2001 r., I ACa 1094/00, Wokanda 2002 nr 2, s. 33).

W sprawach o roszczenia wynikające z przedwstępnej umowy o pracę istotna jest ocena, w jakiej wysokości w granicach ujemnego interesu umownego przysługuje odszkodowanie pracownikowi niezatrudnionemu przez pracodawcę z przyczyn leżących po jego stronie. W uchwale z dnia 22 kwietnia 1977 r., I PZP 5/77 (OSNCP 1977 nr 10, poz. 180; OSPiKA 1978 nr 5, poz. 98, z glosą W. Masewicza), Sąd Najwyższy przyjął, że w razie odmowy przez pracodawcę zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę na czas nieokreślony, poszkodowanemu przysługuje na podstawie art. 390 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. roszczenie o odszkodowanie, którego wysokość z reguły nie powinna przekraczać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę na stanowisku objętym umową przedwstępną. W uzasadnieniu tej uchwały wskazano, że w stosunkach pracy szkodę osoby ubiegającej się o zatrudnienie stanowić będą z reguły „zarobki utracone wskutek pozostawania bez pracy”. Sąd Najwyższy przeprowadził następnie wywód prawny prowadzący do wniosku o ograniczeniu zakresu odszkodowania do kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia (co jest krytykowane; por. D. Klucz: Odpowiedzialność pracodawcy za szkody wyrządzone pracownikom, cz. II. Odpowiedzialność cywilna, Monitor Prawa Pracy 2005 nr 4, s. 98). Nie rozważał natomiast szerzej, co należy rozumieć przez „zarobki utracone wskutek pozostawania bez pracy”. Należy uznać, że są to zarobki utracone wskutek tego, że pracownik, licząc na zawarcie umowy przyrzeczonej, rozwiązał dotychczasowy stosunek pracy, a następnie pozostawał przez pewien czas bez pracy lub uzyskał nowe zatrudnienie na gorszych warunkach płacowych. Zakres utraconych

korzyści można oceniać przez odniesienie braku zarobków w okresie pozostawania bez pracy lub ich niższej wysokości po podjęciu pracy do wynagrodzenia uzyskiwanego w rozwiązanym stosunku pracy. Można też oceniać ten zakres w odniesieniu do wynagrodzenia, które miało przysługiwać na podstawie umowy przyrzeczonej. W obu przypadkach mamy do czynienia ze szkodą w postaci utraconych korzyści. Jednakże tylko w pierwszej z tych możliwości chodzi o szkodę poniesioną wskutek liczenia na zawarcie umowy przyrzeczonej (w granicach ujemnego interesu). W drugim przypadku jest to bowiem szkoda poniesiona w wyniku niedojścia do skutku i niewykonania umowy przyrzeczonej. Oznacza to, że na podstawie art. 390 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., jeżeli strona zobowiązana do zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę (pracodawca) uchyla się od jej zawarcia, druga strona (pracownik) może żądać naprawienia szkody polegającej na utracie wynagrodzenia uzyskiwanego w stosunku pracy, który został przez nią rozwiązany dlatego, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej, a nie szkody polegającej na utracie wynagrodzenia, które miała otrzymywać według ustaleń umowy przyrzeczonej (oczywiście o ile strony nie określiły odmiennie zakresu odszkodowania).

Odnosząc powyższe do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych należy stwierdzić, że w związku z odmową zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę powodowi przysługuje roszczenie odszkodowawcze w granicach ujemnego interesu umownego. Przyrzeczona umowa o pracę dawała powodowi gwarancję zatrudnienia na stanowisku menedżerskim za wynagrodzeniem zasadniczym 45.000 zł miesięcznie. Uchylenie się pozwanej od zawarcia tej umowy pozbawiło więc powoda możliwości uzyskania tego wynagrodzenia, ale szkoda z tego tytułu nie mieści się w granicach ujemnego interesu umownego. Szkoda, którą poniósł powód przez to, że liczył na przyrzeczone zatrudnienie, mogłaby polegać wyłącznie na utracie zarobków u poprzedniego pracodawcy (T.P. SA), z którym powód rozwiązał stosunek pracy. Ponieważ powód bezpośrednio po rozwiązaniu tego stosunku pracy podjął nowe zatrudnienie, to jego szkodę (utracone korzyści) należy sprowadzić do różnicy pomiędzy zarobkami utraconymi w T.P. SA, a zarobkami uzyskiwanymi u nowego pracodawcy. Oznacza to, że w granicach ujemnego interesu umownego powód nie poniósł żadnej szkody, gdyż (według ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku) u nowego pracodawcy powód uzyskiwał takie samo wynagrodzenie, jak w stosunku pracy, który rozwiązał przez to, że liczył na zawarcie z pozwaną przyrzeczonej umowy o pracę. Wyrok Sądu drugiej instancji w części, w której zmienia

wyrok Sądu pierwszej instancji przez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 80.800 zł, jest więc nieprawidłowy (skarga kasacyjna jest zasadna).

Trafnie natomiast Sąd Apelacyjny orzekł w zakresie zasądzenia na rzecz powoda „odszkodowania” w kwocie 4.000 zł za prace wykonane na rzecz strony pozwanej (w tym zakresie wyrok odpowiada prawu). Podniesiony w skardze kasacyjnej argument, że skoro wykonanie tych prac nie stanowiło warunku zawarcia umowy przyrzeczonej, to powód „wykonywał je na własne ryzyko”, nie jest uzasadniony. To, że pomiędzy stronami nie został nawiązany przyrzeczony stosunek pracy nie oznacza, iż powód wykonywał przedmiotowe czynności poza jakimkolwiek stosunkiem prawnym. Skoro przyszły przełożony-prezes zarządu pozwanej zlecił powodowi wykonanie na jej rzecz pewnych czynności, a powód wyraził na to zgodę, to pomiędzy stronami została nawiązana umowa, choćby przez czynności konkludentne. Powód wykonał czynności o określonej wartości materialnej, a nie uzyskał z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Nie chodzi więc w tym zakresie o odszkodowanie, ale o wynagrodzenie za wykonanie umowy (obojętne, jak ją zakwalifikować). W każdym razie strona pozwana uzyskała kosztem powoda określoną wartość majątkową (została na jej rzecz wykonana praca o wartości materialnej), a więc nawet przyjmując, że nastąpiło to bez tytułu prawnego, to powodowi przysługuje roszczenie na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Z tych względów, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>16</sup> k.p.c. w części uchylającej zaskarżony wyrok i zmieniającej wyrok Sądu pierwszej instancji, a w części oddalającej skargę kasacyjną na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. Sąd Najwyższy uznał, że koszty postępowania powinny być wzajemnie pomiędzy stronami zniesione na podstawie art. 100 k.p.c., chociaż powód wygrał sprawę jedynie w niewielkiej części. Strona pozwana uchylła się bowiem od zawarcia umowy przyrzeczonej, co doprowadziło do powstania sporu, a oddalenie powództwa w przeważającej części jest skutkiem zachowania powoda, który - z korzyścią dla pozwanej - przez własne działanie (podjęcie nowego zatrudnienia) spowodował brak szkody po jego stronie.

=====